GAZETA LITERACKA WILENSKA

30 Czerwca 1806.

PARYZ.

U Delalain: Appendix de Diis et Heroibus poeticis, ou Abrégé de l'histoire poétique, par le P. Jouvency, avec des notes françaises; edition préscrite et adoptée par la Commission des livres classiques, pour l'enseignement des Lycées et des Ecoles secondaires; publiée par F. Roger, membre de la Commission. To iest: Krótki zbior historyi poetyckiey, przez X. Jouwency, z notami francuzkiemi; edycya przepisana i przyięta od Kommissyi do xiąg klassycznych, do uczenia w Lyceach i Szkołach sekondarnych; wydana przez F. Roger, członka Kommissyi.

Dziełko to X. Jouwency od dawnego czasu przyięte iest za xiążkę elementarną w szkołach francuzkich gdzie uczą łaciny. Wydawca bardzo dobre czyni postrzeżenie w przedmowie, że Autor, układaiąc to dzieło w języku łacińskim, dwoiaki cel miał na widoku, to iest, uczyć mytologii przez łacinę i łaciny przez mytologiią; i że samo tłumaczenie daleko lepiey wraża w pamięć dziecinną historyą Bogow i Bohatyrow baiecznych, aniżeli nayuważnieysze czytanie. Gdyby X. Jouwency na świat powrócił, niemiałby bez wątpienia za co dziękować temu co wiele not ułożył, w których zamiast uprzątnienia trudności, na iakie młodzi uczniowie natrafićby mogli, przestał na podaniu tłumaczenia dwóch a choćby i trzech wierszy, co iest sposobem bardzo nagannym i srodkiem skutecznym opoznienia postępu uczniow w nauce łacińskiego ięzyka i położenia im tamy w wyrozumieniu kiedyżkolwiek właściwego znaczenia frazesow w tak całkowitem tłumaczeniu danych. Niebędziemy przytaczać przykładow not podobnych, ponieważ każda prawie karta wiele onych przedstawia.

„ Od dawnego czasu, powiada ieszcze „ Autor w swoiey przedmowie, wycho„ dzą tey xiążki edycye z dołączeniem not „ francuzkich; te noty z rozeznaniem i pre„ cyzyą ułożone, warte nam bydź się wy„ dały, ażeby ie wszystkie, oprócz kilku, „ zatrzymać. Uniwersytet przystał na nie „ z swey strony. Jawną iest rzeczą że „ potrzebaby mocnych bardzo powodow „ do odrzucenia, co zyskało pochwałę te„ go świetnego i szanownego zgromadze„ nia, którego światło wyrównywało do„ świadczeniu.“

Szkoda że Wydawca nadto ufał w aprobatę Uniwersytetu, i że zapomnienie wielkiey maxymy, noli jurare in verba Magistri, dało mu powod do myślenia iakoby mógł się uwolnić od ścisłego tych not roztrząśnienia, od sprostowania ich, objęcia i dopełnienia w czemby za rzecz przyzwoi-

tą osądził; miałby zapewne tego okoliczność, iako się przekona z kilku uwag które sądzimy się bydź obowiązani iemu przedstawić.

W rozdziale X. który traktuie o Neptunie, położono (k. 31) w texcie i nocie 5 Thetin, zamiast Tethyn, przypadek czwarty od Tethys, żony Oceana; w dawney tego dzieła edycyi iaką my przed sobą mamy, imie to wydrukowane iest Thetyn; co także iest błędem, o którym ostrzedź uczniow należy, i rozumiemy że wydawca powinienby w przyszłey edycyi osobną na ten przedmiot poświęcić notę. Imie żony Oceana pisze się Tethys, i *e* iest długie, ponieważ to iest w greczyznie η, Τηθὺς; imie Nereidy, żony Peleusza a matki Achillesa, pisze się przeciwnie Thetis, i *e* iest krótkie, ponieważ iest to w greczyznie ε, Θέτις. (Ob. Hesiod. Theogon., wiersz 136 i 244). Ta różnica pisowni dwóch imion, na którey onych gruntuie się iloczas, tem istotniey, podług naszego mniemania, wytkniętą bydź powinna uczniom, że tu idzie o xiążkę która ma ułatwiać zrozumienie dawnych poetow, iakich onym w czasie następnym do rąk dadź mamy, i że, dla nieuważenia na to, noty znayduiące się w Edycyach niektórych starożytnych poetow stały się niezrozumiałemi, iak mamy tego przykład w edycyi Wirgiliusza przez X. La Rue (Paryż, 1714, 4 Wol. in 12, u Barbou), w nocie do wiersza 32 Eklogi IVey, tom. I, st. 52.

W rozdziale IX, który traktuie o Wenerze, nota 2, na stronicy 30, tak się wyraża: „Additur Veneri comes Pytho. Wenerze daią za towarzysza Pythona.

Tu iest błąd pisowni w texcie łacińskim; należy czytać Pitho, ponieważ w greczyznie iest to Πειθὼ, i dwó-głoska ει odmienia się w łacinie na i, nie zaś na y; w nocie błąd ten ieszcze zwiększono, nadaiąc Wenerze za towarzysza Pythona, który iest imieniem smoka poczwarnego zabitego przez Apollina, który stąd dostał przezwisko Pythiskiego. W dwóch ostatnich notach rozdziału VIII, który traktuie o Merkurym, następuiące tłumaczenie wyrazu hermathena, „statua Merkurego i Minerwy „na iedney podstawie," oraz wyrazu hermerotes (wolelibyśmy położyć ten wyraz w liczbie poiedyńczey hermeros, iak powiedziano hermathena w nocie poprzedzaiącey), „statua Merkurego i Kupidyna na iedney podstawie," niedokładne tylko mogą dadź uczniom wyobrażenia; niebyły to bowiem statui dwóch bóstw na iedneyże podstawie które tak nazywano, lecz hermesy dwóch bóstw plecami ku sobie obrócone, czyli hermesy, dwóch bóstw charaktery maiące.

Na karcie 8, nota która powinna tłumaczyć wyraz Papaver, tak brzmi: „Mak który, podług starożytnych, miał własność usypiania." Po co tu podług starożytnych. Czyliż i teraz nie z maku robią opium?

Wyrazy opima spolia (st. 12, nota 7) wytłumaczone są przez: bogate zdobycze (riches dépouilles); należało powiedzieć że Rzymianie nazywali opima spolia zbroię wodza nieprzyiacielskiego, kiedy ią na nim wodz rzymski zdobył; takowa zbroia poświęcaną była w Kościele Jowisza, zwanego Jupiter Feretrius.

Na stronicy 15, wyraz Ancilia wy-

tłumaczony iest przez wielkie tarcze z obustron wcinane, co bardzo iest dalekiem od nadania uczniowi iasnego wyobrażenia. Tarcza beocyańska, wyobrażona na medalach tebańskich, wcinana iest zobustron, a iednak dla tego nieiest ancilia.

Na stronicy 19, w nocie 1otey stoi: „Cortina signifie ici une TABLE soutenue par trois pieds, où s'asseyoit la prétresse d'Apollon pour rendre ses oracles.“ Nigdy cortina nieznaczyło to samo co table.

Nota 13 stronicy 40 zawiera ieszcze błąd ktorego wydawcy niebyło trudno uniknąć. Podług tey noty, bullas deponere znaczy quitter l'anneau (zrzucić pierścień), i przydaie Kommentator że "Rzymianie zawieszali na szyi swych dzieci „pierścień (anneau) zrobiony w kształcie serca, ktory one nosiły aż do czternastego roku.“ Bulla niebyła nigdy w kształcie serca, ani też pierścieniem. Widny iest kształt iey na wielu zabytkach, i w Gabinecie Antikow Biblioteki publiczney w Paryżu znayduie się bulla złota, znaleziona w Aix w Urnie popielney ktora zawierała ieszcze popioły młodego Patrycyusza do ktorego ta bulla należała.

Ten artykuł stałby się daleko dłuższym, gdybyśmy chcieli wytykać wszystkie błędy i niedokładności, wszystkie niedostateczne tłumaczenia zawarte w notach tego dziełka. Sądzimy iednak rzeczą bydź użyteczną wskazać niektore z nich takie, ktorych sprostowanie przyspieszyćby wydawca powinien w edycyi drugiey.

Takiemi są, nota 9, stronica 10, Caucasus. — Nota 8, stronica 19, Hyperion. — Nota 6, stronica 24, Nysa. — Nota 3, stronica 31, Tritones. — Noty 4, 5 i 6, st. 33, Acheron, Cocytus, Phlegeton (gdzie powinnoby bydź Phlegethon,) — Noty 7, i następne, st. 34, gdzie uczeń mogłby rozumieć że trzy wyliczone Parki są ieszcze niewszystkie; przytem zanotuymy ieszcze że nie należy pisać Chloto, lecz Clotho; po grecku imie to pisze się Κλωθὼ, i pochodzi od słowa Κλώθω, przędę. — Na stronicy 58 w nocie 5 znayduie się tłumaczenie następne wyrazow Columnae triumphales. „Colonnes de triomphe qu'on élève en mémoire de quelque belle action“. Nieczynimy nad tem żadnego postrzeżenia. — Nic niemasz bardziey niedokładnego, bardziey niedostatecznego iak nota 2 stronicy 103 o lotofagach (lotophages). — Toż samo powiemy względem noty o Scironie, ktora się znayduie na stronicy 61, pod № 5. Ten rozboynik niebył olbrzymem Afrykańskim, gdzie Tezeusz nigdy niepowstał. — Wyrażenie Antonin le Débonnaire, w nocie 14, stronicy 39, iest naganne. Mowi się Antonin le Pieux a Louis le Débonnaire. — X. Jouvency miał rostropność letko dotknąć miłości iaką miała Fedra do Hippolita, Stenobea do Bellerofona; Kommentator zaś takie oney daie tłumaczenie dla dzieci, na iakie zapewne niespodziewano się natrafić w xiążce szkolney.

Uwagi przez nas uczynione, do których moglibyśmy ieszcze przydadź bardzo wiele innych podobnych, wystarczą do dowiedzenia że approbata dawnego Uniwersytetu not przyłączonych do dzieła X. Jouvency, niepowinna była wolnym czynić wydawcę od przeyrzenia ich i sprostowania. W tem mieyscu przychodzi iedna myśl ktora zdaie

się bydź tak naturalną iako i ważną, to iest, że są bardzo wielkie nieprzyzwoitości w przepisywaniu nauczycielom dzieł ktorych w uczeniu trzymać się są obowiązani. Jedną z tych nieprzyzwoitości iest ta, że tym sposobem kładzie się tama wychodzeniu na świat wybornych dzieł elementarnych, ponieważ nikt niechce wydawać na niepewno xiążki, iakożkolwiek ona byłaby dobrą, gdy wie że ona przyiętą dla szkoł niebędzie, ponieważ inna dawnieysza, chociaż mniey dobra, iuż iest wprowadzona. Drugą nieprzyzwoitością daleko większą xiążek przepisanych iest, że błędy zawarte w takowych dziełach uwieczniaią się i poświęcaią. Ninieysza xiążeczka nad ktorą się zastanawiamy, wystawia przykład uderzaiący tego cośmy rzekli. Noty francuzkie były aprobowane przez Uniwersytet; i dla tego Kommissya do xiąg elementarnych, (1) przeznaczonych do uczenia w Lyceach i t. d., osądziła powinnością swoią nieodmawiać oney potwierdzenia; wydawca na wiarę tey podwoyney pochwały, wolnym się bydź rozumiał od potrzebney nad temi notami krytyki; professorowie Lyceow i szkół sekondarnych przymuszeni zostaną albo potwierdzać błędy i niedokładności zawarte w tych notach, albo ie wskazywać uczniom, a rzeczą iest nieużyteczną wchodzić w roztrząsanie nieprzyzwoitości wynikaiących tak w jednym iako i drugim zdarzeniu, w ktorychby się professorowie znaleść musieli (2).

Nie iestże to rzeczą okrutną wystawiać tym sposobem młodych uczniow na stratę czasu i pracy; niepotrzeba albowiem ani więcey czasu ani więcey pracy do dania młodzieży wyobrażeń dokładnych, iako i takich ktore są niedokładne i fałszywe, a w tym ostatnim przypadku przybywa im ieszcze trudności w odwykaniu od tego czego się nauczyli i w prostowaniu swoich wyobrażeń, ieżeli tylko będą tak szczęśliwi że na podobną okoliczność natrafią.

T A M Z E.

Géographie de Strabon, traduite du grec en français. Tom 1er. An XIII. 1805. CXIV et 513 pages in 4to., avec des tables et 5 cartes géographiques. To iest: Jeografiia Strabona, przełożona

---

(1) Wyrażenie, *xiążki elementarne*, zdaie się bydź daleko przyzwoitszem co do tego rodzaiu dzieł, aniżeli wyrażenie *xiążek klassycznych*. Albowiem te wyrazy autor *klassyczny*, xiążka *klassyczna* nieznaczą autora xiążki, używanych *w klassach* lub *szkołach*, lecz oznaczaią autora, xiążkę, co przez wybor i wyższość mieszczą się w pierwszym rzędzie. To znaczenie wyrazu *klassyczny* wzięte iest ze starożytnosci rzymskiey, kiedy sami tylko obywatele naybogatsi i nayzacnieysi, składaiący klassę pierwszą mianowani byli imieniem *classici*; innych zaś klas oznaczani byli wyrazem *infra classem* (ob. A. Gell. VII, 13). W rzeczy samey życzyćby należało ażeby wszystkie xiążki elementarne były *klassyczne;* lecz z bardzo wielu przykładow widno że się to rzadko wydarza, i że w ogulności układ dzieł elementarnych daleko iest trudnieyszy anizeli o tem pospolicie mniemaią.

(2) Przywodzi to na myśl zwyczay iednego professora bardzo uczonego w jednym Uniwersytecie Niemieckim, który za wzór lekcyi swoiey wybierał zawsze naygorszą iaką tylko mógł znaleść xiążkę elementarną, a to iżby miał ukontentowanie wytykać iey błędy.

z greckiego na francuzkie. Tom 1wszy. Roku XIII 1805. CXIV i 513 st. in 4to., z tablicami i 5 mappami ieograficznemi.

Jeografiia Strabona nayważnieyszem iest dziełem starożytności, iakie nam czas dochował. Zawiera ona całą prawie historyą umieiętności, od czasow Homera aż do wieku Augusta; traktuie o początku ludow, ich wędrówkach, o założeniu miast, o ustanowieniu państw i rzeczypospolitych, o nayślawnieyszych osobach; i znayduie się w niey niezmierne mnostwo zdarzeń któryćhby gdzieindziey na próżno szukać przyszło.

Rząd francuzki kazał dzieło Strabona przełożyć na ięzyk kraiowy, a minister wnętrznych interesow zlecił wykonanie tey pracy JP. de la Porte du Theil i JP. Coray, sławnym dwóm mężom w dziedziach literatury greckiey. I tym uczonym winniśmy teraz wyborne przełożenie trzech pierwszych xiąg Jeografii Strabona, zawartych w pierwszym tomie teraz wydanym. Ta praca, iakoteż dołączone noty krytyczne i grammatykalne, nowym są dowodem ich niezmierney erudycyi i biegłości, oraz chwalebną pamiątką wystawioną przez nich literaturze starożytney.

Przełożenie Strabona ażeby było korzystnem, potrzebowało wielu objaśnień ieograficznych. Minister wnętrznych interesow zlecił tę części JP. Gosselin, którego użyteczne w starożytney ieografii prace na sprawiedliwy u uczonych zasługuią szacunek. Jego są noty ściągaiące się do ieografii i uwagi ogulne za wstęp dzieła służące; będziemy ieszcze mowić o tych ostatnich w ciągu niniejszego artykułu

Stan w jakim się znayduie text Strabona, ciemność wynikaiąca niekiedy z jego mniemań, i rozmaitość przedmiotow, o których traktuie, zatrudniaią wydanie iego tłumaczenia wszędzie dokładnem i zwięzłem, i schwytanie zawsze prawdziwego znaczenia iakie on przywiązywał do swoich wyrażeń, kiedy się one odnoszą albo do wyobrażeń filozoficznych których zasady są nam nieznaiome, albo do zdarzeń szczegulnych które się niestosuią do żadnego kresu historyi, albo do wypadkow fizycznych i matematyczych, których Strabon niepoymował albo niewyłożył dość iasno.

Takowe trudności wymagały przydania do textu not rozmaitego rodzaiu; iedne ściągaią się do poprawy samego textu, drugie do usprawiedliwienia przyiętego znaczenia w niektórych trudnieyszych mieyscach, i inne naostatek iedynie są ieograficzne i astronomiczne.

Chociaż liczba tych not dosyć iest znaczna, i chociaż one są częstokroć bardzo obszerne, uczeni którym tę pracę winniśmy, obiecuią ieszcze wstęp który zawierać ma rzut oka na stan znaiomości ieograficznych przed epoką w którey Strabon pisał; wiadomość o autorach którzy go poprzedzili, i których on przywodzi na świadectwo, bądź dla utrzymania bądź dla zbicia ich mniemań, krótkie uwiadomienie o życiu i pismach Strabona; wykład prac podiętych od czasu odrodzenia nauk w Europie około ieografii tego autora; wskazanie głównieyszych rępopismow iakie się znayduią, i szczegułow o materyałach użytych w tém tłumaczeniu.

Łatwo widzieć że wstępne przedmioty tak obszerne niemogą bydź pomyślnie przywiedzionemi do skutku, iak tylko po

zupełnem ukończeniu dzieła, albo przynamniey pociągu badań zgłębionych i długą wyważonych rozwagą, i że niepierwiey można będzie wydać ie na świat, aż całe tłumaczenie ukończonem zostanie.

Wyżey się powiedziało że tom ninieyszy zawiera trzy pierwsze xięgi Strabona, i że na początku tego tłumaczenia, maiącego dołączone bardzo nauczaiące noty, znayduie się wstęp ułożony przez JP. Gosselin, w którym ten uczony czyni postrzeżenia wstępne i ogulne o sposobie uważenia i ewaluacyi dawnych stadiow podróżnych; wskazuie błędy iakie fałszywy tych miar rachunek wprowadził do systematu ieograficznego Grekow; i podaie sposob przyprowadzenia tego systematu do pierwiastkowey dokładności. Powiedziawszy o różnych miarach drog, oznaczonych zawsze u starożytnych ogulnem nazwiskiem stadiow, pomimo ich wielką nierówność (1), traktuie JP. Gosselin o zamieszaniu iakie użycie ich koniecznie sprawować musiało; było toż samo z stadium, co u nas z wyrazem mila, a w języku francuzkim lieues i milles, które nieustannie staią się okazyą podobnych pomyłek, kiedy zaniedbuiemy wyrazić ważności do nich przywiązywane. JP. Gosselin pokazuie że stąd wyrodziły się sprzeczności pozorne między większą częścią wędrownikow starożytnych, oskarżenia o oszukaństwo iakie im wyrzucali ieografowie greccy, i iakich nowożytni powtarzać nieprzestawali, ponieważ iedni i drudzy niepowątpiwali nawet, ażeby miary lub odległości które im były podawane, miały bydź wyrażone w stadiach rozmaitey długości.

Dzieło Strabona przedstawia wielką liczbę roztrząsań w których grecki ieograf usiłuie dokazać błędow swoim poprzednikom, co się tycze rozciągłości różnych okolic ziemi. JP. Gosselin pokazuie, że w wielu okolicznościach krytykowania iego są niesłuszne, i że nayczęściey, na przeciwko miar dokładnych, stawi inne z rowną starannością wzięte, lecz podług modułu albo większego albo mnieyszego aniżeli pierwszy.

Rzymianie czerpaiąc w dziełach greckich wszystkie zasady swoiey ieografii, niewięcey myślili o rozmaitości stadiow używanych w ewaluacyi odległości od nich przeciętych; nierozróżnili nawet stadium o którem Eratosenes i Hipparch powiedzieli że należy wyłącznie do postrzeżeń przez nich czynionych: wierzyli iż wszystkie stadia podróżne stosowane były do stadium Olimpiyskiego, i przez błędny swóy sposob obracania ich na miary pospolite, sfałszowali wszystkie starożytne odległości, i uczynili ie nierozpoznanemi dla oczu przyszłych pokoleń, iako to JP. Gosselin okazuie w kilku widocznych przykładach.

Pokazawszy czem były miary podróżne starożytnych, sposob ich ewaluacyi, dokładność wewnętrzną, rozmaite postaci pod któremi się ukazuią, i pomyłki iakich były okazyą od ustanowienia szkoły Alexandryyskiey aż do naszych czasow, nau-

(1) Były stadia po 700 na stopień, inne po $1111\frac{1}{9}$, po $666\frac{2}{3}$, po 500, po $833\frac{1}{3}$ na stopień; JP. Gosselin traktuie o każdem z tych stadiow w osobnym rozdziale.

cza JP. Gosselin, iakim sposobem te miary, tak często iedne z drugiemi mieszane, znayduią się użyte w ogule systematu ieograficznego Grekow, i iakie są zasady na których do systema było ustanowionemi; co wszystko bardzo ułatwia zrozumienie wielu roztrząsań znayduiących się w dziele Strabona.

Stąd JP. Gosselin przechodzi do obracania miar dawnych na używane teraz; i uczyniwszy potrzebny w tey materyi wywod, mówi ieszcze o użyciu 16 tablic przydanych do tego wstępu, ktore wystarczaią do rozwiązania wszystkich zagadnień, ściągaiących się do miar podrożnych, wyrażonych w stadiach czyli milach rzymskich.

Użycie tych tablic nieskończy się na tem, ażeby czytelnika uwolnić od czynienia przypadaiących redukcyi; czynią one ieszcze rzetelnieyszą przysługę, w zastępowaniu częstokroć milczenia autorow, o ważności stadiow przez nich używanych, w dostrzeżeniu ich, oraz błędow kiedy liczą odległości stadiami rożnemi od tych iakich użyli do ich mierzenia. I to JP. Gosselin okazuie na wielu przykładach.

Podany przez iego w tem piśmie sposob bardzo iest prosty, i nic hipotetycznego nieprzedstawia; zależy on iedynie na uznaniu, za moduły miar starożytnych, pięciu albo sześciu stadiow, o ktorych sami Grecy poświadczaią, iż niegdyś użyte były przez astronomow, ieografow i wędrownikow. Sposob ten wystarcza dobrze na obięcie z precyzyą odległości nayznakomitszych; zamiast co podawane dotąd systemata niedaią się stosować do miar rozciągłości nieco znacznieyszey, i pozorną swą tracą dokładność, skoro ich użycie rozciągnąć wypada do ilości przewyższaiącey kilka tysięcy sążni.

Za pomocą tego sposobu JP. Gosselin doszedł że wielka część odległości podanych nam przez pisarzow Grecyi i Rzymu, dalekiemi będąc od tey niedokładności iaką im częstokroć przypisywano, zgadzaią się dość dobrze z naszemi teraznieyszemi znaiomościami, i że prawidło przez niego podawane przydatne iest do wytłumaczenia i sprostowania wielkiey mnogości mieysc w starożytnych autorach, ktorzy aż dotąd, zdawali się bydź albo bardzo błędnemi, albo pełnemi niewywikłanych trudności. „ Gdyby rzeczą było podobną, przydaie JP. „ Gosselin, posądzać sposob moy o „ zbyteczne stronnictwo ku starożytnym, „ odpowiedziałbym, że prawidła krytyki „ wymagaią koniecznie, ażeby tłumaczyć „ autorow w sensie dla nich zawsze nay„ przychylnieyszym; i że w jeografii, kie„ dy miara iaka iest dokładną, albo pra„ wie dokładną, pod iakimkolwiek bądź „ względem, niewolno przypuszać iey za „ fałszywą. „ Słuszność tey uwagi powinna zastanowić sprawiedliwego czytelnika.

Po tablicach o ktorycheśmy mowili, umieścił JP. Gosselin obiaśnienia rozmaitych gatunkow u starożytnych roży wiatrow, z przydaniem tablicy przedstawuiącey roże wiatrow Grekow i Rzymian, porownane z rożą nowożytnych. Nauczaiąca ta tablica, interesuie nadto ieszcze ze względu typograficznego, ponieważ iest drukowana charakterem ruchomym, co czyniło wielkie trudności.

Przy tym tomie znayduie się pięć kart ieograficznych zrobionych przez JP. Gosselin, przedstawuiących, 1º systema ieograficzne Eratostenesa; 2º systema ieograficzne Hipparcha; 3º morze wnętrzne czyli środziemne, podług Polybiusza; 4º połkulę połnocną, podług hipotezy Strabona; 5º systema ieograficzne Strabona.

Część typograficzna tego dzieła wykonana iest ze wszelką starannością, ktora pomnaża tey edycyi zaletę.

TAMZE.

U Garnery: Memoires de Louis XIV, ecrits par lui même, composés pour le grand Dauphin son fils, et adressés à ce prince, suivis de plusieurs fragmens de mémoires militaires, de l'instruction donnée à Philippe V. etc. etc. mis en ordre et publiés par J. L. M. de Gain-Montagnac 1806 in 8. t. i. Pamiętniki Ludwika XIV, przez niegoż napisane, dla wielkiego Delfina syna iego, i adresowane do tegoż xiążęcia, z dodatkiem wielu ułomkow z pamiętnikow żołnierskich, tudzież instrukcyi daney Filipowi V. i t. d. porządnie zebrane i drukiem obwieszczone przez J. L. M. de Gain-Montagnac. 1806. 8º.

Co mowił Voltaire względem rękopismow tego Monarchy w dziele swoiém, Siecle de Louis XIV, to nietylko niemiało mocy na obudzenie uwagi i ciekawości, ale nawet ani na zmienienie pospolitego o nim mniemania; uchodził on powszechnie dotychczas za takiego, ktory miał więcey ambicyi, prożności i przesadzanego rozumu, aniżeli ktory znać umiał prawdziwą wielkość. Bardziey ieszcze stroniono od uznania go za człowieka biegłego w sterowaniu państwem, ktoryby był zdolnym myśleć głęboko, i podawać przepisy sztuki rządzenia.

„ Kollekcyą dzieł Ludwika XIV, znayduiącą się w Bibliotęce Publiczney, składaią, powiada wydawca, oprawne 3 Wol. in Fol. i trzy wielkie Sexterna. Wolumina oprawne są oryginały z kopiiami z roskazu JP. de Noailles sporządzonemi, ktory ie złożył w Bibliotece 3 Grudnia 1794, czego świadectwo znayduie się na czele pierwszego Woluminu." Z tego to zbioru JP. de Gain-Montagnac wyiął pisma zawarte w dwuczęściowym Woluminie ktoren obwieszczamy. Pamiętniki Ludwika XIV do swego syna (Memoires de Louis XIV. à son fils) składaią część pierwszą i drugiey połowę. Inne artykuły, po tych pamiętnikach do Delfina następuiące, znayduią się w Woluminach złożonych przez JP. de Noailles, i wszystkie Krola samego ręką są pisane. Te zaś są: Uwagi nad rzemiosłem Krola; instrukcya i listy do Filipa V. (Reflexions sur le metier de Roi; l'instruction et les lettres à Philippe V.) Z listow ostatni tylko iest oryginalny, ale, przydaie wydawca, kopia innych oddana była do Biblioteki, 10 Czerwca 1782, przez JP. Seguier ieneralnego Adwokata Parlamentu. Prócz tego umieszczone są tam ieszcze: proiekt mowy (projet de harangue) szczeguły względem Kampanii odbytey w 1678, toż względem cząstki wyprawy r. 1673, nakoniec list Pani de Maintenon do Filipa V. Ureczamy za to, iż w rożnych tych pismach, ktorych zkądinąd autentyczność łacno iest sprawdzić, żaden nie zaszedł interes, ktorymby się miano powodować.

MME.